Ner 204. ROK 1844. PIĄTEK 6 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.



Zaliczenie na trzy miesiace złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 6, 137	+ 8, 4	3, 59	Pł. Zechodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgla
5	2	5, 955	+ 16, 9	6, 66	„ „	„	Deszcz
	10	6, 326	+ 13, 4	5. 65	Pn. Zachodni „	„	

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 28 *Sierpnia*. —

Téj chwili nadeszły niektóre szczegóły o bitwie nad rzeką Isly. Marszalek Bugeaud uszykował swoją konnicę w środku czworoboku składającego się z piechoty i artyllervi po narożnikach ustawionéj. Gdy ogień ręcznéj broni i artylleryi sprawił popłoch i zamięszanie w marokanach, — nagle otworzył się czworobok, dla wypuszczenia jazdy, która z niepodobną do opisania gwałtownością, rzuciła się na nieprzyjaciela i dokonała jego klęski. — Francuzi utracili w téj bitwie 200 ludzi; pomiędzy ranionemi i zabitemi znajduje się kilku oficerów.—

W ministerstwie marynarki, panuje wielka i niezwyczajna czynność. Wydano spieszne rozkazy uzbrojenia jeszcze kilku okrętów.

— *Londyn* 27 *Sierpnia*. —

Królowa powróciła do zdrowia. — Utrzymują że król Ludwik Filip dopiero w Październiku przybędzie do Londynu. — Królowa ma zamiar odwiedzić tego roku Irlandyę, — zkąd wnoszą że O'Connell otrzyma ułaskawienie.

— *Haga* 28 *Sierpnia*. —

Pogłoska, że anglicy mają zamiar wylądować na wyspę Borneo, wielkie tu uczyniła wrażenie; jest obawa że raz dostawszy się na tę wyspę, niezechcą już z niéj ustąpić. Z tego powodu poseł hollenderski w Londynie odebrał rozkaz protestowania jak najmocniéj przeciw takowemu wylądowaniu.

— *Madryt* 21 *Sierpnia*. —

Królowa Izabella II. i królowa matka, przybyły tu dziś z Aranguez.

— *Kopenhaga* 21 *Sierpnia*. —

Wczoraj przechodziła tędy flotta rossyjska z Helsingoer.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 31 *Sierpnia*. —

Ogłoszono postanowienie podpisane przez N. Pana 17 z. m.: Uznając słusznem rozciągnąć do Naszego Królestwa Polskiego istniejące dotąd w Cesarstwie przepisy, o zasługach nagradzanych medalami, jakoteż prawa i przywileje z takowemi medalami połączone, na przedstawienie rady administr., rozpoznane przez radę Państwa, w departamencie spraw Królestwa Polskiego, stanowimy: Art. 1 Czyn uratowania życia z narażeniem się na własne niebezpieczeństwo, niezasługujący jednak podług statutów na udzielenie orderu, Najmiłościwiéj nagradzany być ma, bez różnicy stanu i osoby, ustanowionym decezyą Naszą z dnia 21 stycznia 1828 r. medalem srebrnym z napisem: »za uratowanie ginących.« Jeżeli zaś towarzyszące okoliczności dowodzą nadzwyczajnego poświęcenia lub ocalenie kilka osób razem, udzielonym będzie wtedy medal złoty z powyższem napisem, mający się nosić w dziurce od guzika na wstążce orderu św. Włodzimierza. Art 2. Za czyny nacechowane ludzkością a do nagrody w medalach, wedle artykułu poprzedzającego nieza sługujące, udzielona będzie nagroda pieniężna do wysokości 60 rubl. sr. Art. 3. Artyści, fabrykanci i rękodzielnicy, odznaczający się szczególnéj dobroci wyrobami na wystawach publicznych stosownie do postanowienia rady administracyjnéj z d. 7 paźdz. 1840 r. otrzymywać będą miedzy innemi nagrodami, medale na szyję z napisem: »za użyteczność,« przy zachowaniu wszakże stopniowania, a mianowicie: 1szy raz na wstążce orderu świętéj Anny, następnie na wstążce orderu świętego Włodzimierza, św. Alexandra Newskiego, nakoniec św. Andrzeja. Art. 4. Żydzi osiedleni na gruntach przez nich nabytych, uprawiający sami ziemię, odznaczający się znajomością rolnictwa, a mianowicie: zasiewający ciągiem 5 lat, przynaj-

mniéj 20 morgów gruntu i ogrody ważywne, posiadający przynajmniéj 20 sztuk bydła rogatego, a najmniéj 100 owiec, którzyby zarazem wystawili dom, dwór i inne zabudowania gospodarskie w sposób trwały, utrzymywali takowe starannie, przytem wypielęgnowali więcéj jak 50 drzewek około domu, nagradzani będą medalami srebrnemi na granatowéj wstążce, a jeżeli po 10 latach od uzyskania takowéj nagrody, podwoją usiłowania i w dwójnasób zwiększą gospodarstwo, udzielany im będzie medal złoty, na takiejże wstążce nosić się mający. Wzory medali tych, mają być przez nas zatwierdzone. *(D. c. n.)*

— *Berlin* 24 *Sierpnia* —

Powszechne wylewy wód w okolicach m. Baltyckiego przerwały zupełnie kommunikacyę Wisłą, główną drogą z polski i Galicyi, przez co mieszkańcy nowe ponieśli straty; zresztą Wisła coraz bardziéj zatyka się piaskiem, podobnie jak Odra i Elba, tak że handlowi z Polski i nad m. Baltyckiem, oraz »*Wenecyi niemieckiéj*«, Gdańskowi, coraz większy zagraża upadek. Wśród tych okoliczności ważnym jest wniesiony tu pomysł *kolei żelaznéj z Warszawy do Gdańska.*

Frankfurter Ober-Post-Amts-Zeitung donosi z Koblenc pod d. 22 sierpnia.: »W pobliżkości nas zdają się odbywać ważne dyplomatyczne interessa. Wczoraj biegli tędy dwaj francuzcy gońce do francuzkiego ministra hr. Duchatel w Ems, a już dnia poprzedniego otrzymał trzech gońców. Lord Palmerston znajduje się od onegdaj w Ems.

Mówią znowu o założeniu *Kolonii pruskiéj* na pobrzeżu Moskito, to jest międzymorza, łączącego Amerykę północną z południową.

Król Jmć w przejeździe przez Szląsk, odwidził w Sagan xiężnę Talleyrand i przyjął u niéj obiad.

— *München* 23 *Sierpnia.* —

Professor Gruithusen ogłosił d. 21 b m. co następuje: »Zaledwie d. 13 b. m. ostatnia plama słoneczna znikła, zaledwie się niepogoda zaczęła równoważyć, gdy znowu d. 15 jedna z największych plam słonecznych na wschodniéj części słońca wystąpiła i nowe sprawiła zamięszanie w atmosferze. Burzliwie pędził do nas zachodnio południowy wiatr ulotnioną przez upał wilgoć z morza Śródziemnego, która oziębia ciągle powietrze tak, że zdaje się, jakby wiosna z jesienią podały sobie ręce. Żadne z moich odkryć nie sprawiło mi nieprzyjemnéj godziny, ale to, dnie a nawet tygodnie, miesiące.«

— *Paryż* 23 *Sierpnia.* —

Po długiem oczekiwaniu rząd ogłosił nakoniec znowu następującą wiadomość o wojsku naszem w Algeryi: »Ostatnie wiadomości od marszałka Bugeaud są z dnia 9 b. m., wówczas stał jeszcze ciągle obozem w Lalla Magrnia. Negocyacye z marokańskim obozem nie doprowadziły do żadnego celu. Wojsko marszałka było dostatecznie w żywność zaopatrzone przez nasze parostatki.« Dodano: »Eskadra xcia Joinville dnia 9 znajdowała się jeszcze na wodach Tangeru.« Dziwią się bardzo lakoniczności tego doniesienia. Słychać, że powyższe wiadomości wysłane zostały dnia 13 z Oranu.

Journal des Debats udziela nieco więcéj wiadomości jak się zdaje wyjęte z powyższych depeszy:

»Marszałek Bugeaud od swoich ostatnich operacyj przedsięwziętych od dnia 10 do 16, nie miał żadnego spotkania z Marokanami. Nieznośny upał i niedostatek wody zmusiły marszałka do powrócenia do obozu pod Lalla Magrnia. To stosownie oszańcowane stanowisko umocnione zostało przez tymczasowe zabudowania, które tworzą skład zapasów dla 7000 korpusu piechoty i 1400 jazdy. To miejsce służy zarazem za punkt oparcia. Lubo żołnierze zamiast chleba najczęściéj otrzymują suchary, a zamiast mięsa świeżego, solone, i lubo upały dochodzą w cieniu do 36 stopni Reaumur' a liczba chorych wcale się niepowiększa. Wskutek nowego zaręczenia Sidi Hamidi, marszałek przystał na cofnięcie się d. 9 do obozu Margnia. Od czasu jednak przyrzeczeń pokoju Kaida Hamidy, siły marokańskie ciągle się pomnażają. Mówią o ściągnięciu nad granicę 30,000 wojska i o nowych posiłkach 20,000 ludzi. Zbieranie się takich sił nie świadczy bynajmniéj o chęciach pokoju sułtana. Ważne przeto wypadki przygotowują się w okolicy Uszdy. Ale podczas gdy marszałek zachowuje się w swym obozie jako postrzegacz, dziwi nas, że dawano wiarę wieściom, jakoby on był w pochodzie do Fezu, dokąd jest przynajmniéj 15 dni drogi, w któréj przebywać trzeba 3 czy 4 pustynie bez wody. Uskutecznienie pochodu do Fezu nie jest wprawdzie niepodobne; ale 9000 wojska, które tam marszałek w téj chwili posiada, do tegoby nie wystarczyły; potrzebaby przynajmniéj 12000 i kolumny utrzymującéj związek, i to nie dałoby się jeszcze wykonać przed następną wiosną.

Niektóre z dzienników francuzkich z powodu obecnéj sprawy marokańskiéj przypominają niegodziwe wiarołomstwo dyplomacyi muzułmańskiéj i ich zasadę: całować rękę któréj uciąć nie można; pochlebia ona i obiecuje wszystko dopóki się obawia, a kiedy minie trwoga, wtedy mówi: »idź ty psie i synie psa! alboż ja niewolnik słowa mego? »Za dowód o filozofii wschodniéj przytaczają też dzienniki odpowiedź, jaką rząd marokański dał rządowi Ludwika XVI. gdy ten zażądał dla króla tytułu sułtana w miejsce którego Marokko przyznawało mu tylko »*Adim Genscum*« (wielki waszego narodu), co jeszcze i teraz ma miejsce. (Królowie angielski i hiszpański przeciwnie uznani są za sułtanów, konsul angielski ma także tytuł *Naib*, którego zaprzeczają francuzkiemu.) Odpowiedź ta brzmiała w tych słowach: »Nasz pan Muley-Mohamed nie chce tytułu sultana nikomu przyznawać, kto jak on sądzi, nie postępuje drogą zbawienia. Zresztą, na coby się przydało takiemu człowiekowi być na tym świecie sultanem nazywanym,

kiedy mu Bóg daje miejsce w świecie wybranych? Jeżeli zaś przeciwnie przeznaczył go Bóg do świata odepchniętych, tedy nasz pan Muley Mohamed, który wejdzie do świata wybranych, miałby sobie do wyrzucenia, że tytuł sułtana nadał synowi czarta; to naruszyłoby szczęście jego na drugim świecie. Nazywajcie kiedy chcecie pana naszego Mohameda synem Abd-allaha, on waszego Ludwika synem Ludwika zwać będzie!« Rząd francuzki oburzony tą odpowiedzią, wysłał posła Charnier do Marokko z protestacyą przeciw temu zuchwalstwu. Charnier wylądował w Tangerze i udał się z poselstwem swojem do Fez; jak wiele się o to troszczono, okazuje się z tego, że posłannikowi francuzkiemu zdjęto perukę, trzewiki i pończochy, potem ręce mu na plecach skrępowano, list jego na szyi uwiązano, i tak go do Tangeru napowrót odesłano. Francya miała wówczas co innego do czynienia, jak mścić się na sułtanie Muley-Mohamedzie.

O chytréj obłudzie cesarza marokańskiego wątpić więcéj nie można. Wysłanych do siebie ajentów europejskich nie przypuszczał, unikał ich, i między innemi jest teraz rzeczą pewną, że w tymże czasie, gdy dowódzca marokanów Si-Hamida przybył był przed synem sułtana na granicę: i zawiadomił, że Emir odesłany został wewnątrz kraju, Abd-el-Kader znajdował się w obozie marokańskim.

— *Londyn* 21 *Sierpnia.* —

Xżę pruski nocował onegdaj w mieszkaniu letniem xcia Wellington. Wczoraj udał się z tymże xięciem do Oxford, dla zwidzenia tamecznego uniwersytetu, którego kanclerzem jest xiążę Wellington, i w którym xżę Pruski w czasie bytności swojéj w roku 1814 otrzymał godność doktora prawa. Xiążę pruski miał na sobie ubiór doktorski, t. j. płaszcz szkarłatny i czarną aksamitną czapkę. Przyjmowało go 200 członków różnych kollegiów. xiążę Wellington miał do xięcia pruskiego przemowę, na którą tenże odpowiedział w języku angielskim bardzo płynnie.

Podług bezpośrednich wiadomości z Tangeru, które *Times* udziela, francuzi przy bombardowaniu tego miasta zdemontować mieli tylko jedno działo marokańskie, i marokanie utracili tylko 6 czy 7 ludzi w zabitych.

Korrespondencye gazety *Times* z Gibraltaru i załogi Tangerskiéj, sięgające po dzień 11, a pochodzące od angielskich oficerów morskich, oceniają bombardowanie Tangeru i waleczność xięcia Joinville nie w bardzo pochlebny dla Francyi sposób. Jeden z tych korrespondentów mówi, że trójkolorowa bandera bardzo się przytem skompromitowała.

Głoszą, że flota francuzka zbombardowała również małe miasto marokańskie Arzil o 9 mil ang. od Tangeru odległe.

Angielskie dzienniki ministeryalne starają się wyszukiwać wszystko, co tylko może osłabić ważność narodową sprawy otaheitskiéj, że missyonarze angielscy na Otaheiti w ogóle nie mają sławy trzeźwości, a jeden z nich nazwiskiem Wilson, który w niebytności p. Pritchard sprawował obowiązki wicekonsula, był już raz przez władze miejscowe za pijaństwo do więzienia wtrącony i pod pręgierzem postawiony.

Do Plymouth nadszedł rozkaz admiralicyi względem zaciągu marynarzy.

W *Morning Advertiser* czytamy: »Mamy wielki powód sądzenia, że rząd ma zamiar powiększenia naszéj marynarki bezzwłocznie, i że 4000 ludzi zapisane zostaną na liście.

— *Alexandrya* 6 *Sierpnia.* —

Said Pasza (wnuk Mehmeda Alego po najstarszym zmarłym synie), który d. 28 lipca z haremem i najmłodszym synem wicekróla z rozkazu jego udał się do Kairu, powrócił ztamtąd dnia 1 b. m. Ibrahim Pasza także na żądanie ojca udał się dnia 3 do Kairu. Pomiędzy nim i Said Paszą zaszły nieporozumienia, które wiele dają do myślenia. Alexandrya zostaje teraz pod opieką Saida Paszy. Rzecz szczególna, że o tém, co w ostatnim tygodniu zaszło, nic araby nie wiedzą. (Powyższe doniesienia nie potwierdzają bynajmniéj rozgłoszonéj przez niektóre dzienniki wiadomości o zmianie zamiaru wicekróla.)

Rozmaitości.

GIBRALTAR. CEUTA. TANGER.

Ciąg dalszy.

Nie ma prawie narodu, któryby z wielkości swojéj tak prędko runął jak Hiszpania! Pomnąc na to, że w owéj bitwie pod Trafalgar było najmniéj 15 liniowych okrętów hiszpańskich, tedy najokropniejsza przedstawia się sprzeczność, czytając w gazetach w téj chwili, kiedy to piszę, że okręt liniowy *Soberano*, o 100 działach, jedyny jaki pozostał Hiszpanii z jéj tak świetnéj flotty, — że już nie wspomnę na czasy *Armady*, — otrzymał rozkaz udania się z Kadyxu do Tangeru, na też same wody, gdzie przed niespełna jeszcze 40 laty flota hiszpańska wyszła była z francuzką dla zwalczenia angielskiéj. Wówczas flota hiszpańska w związku z francuzką śmiało angielskiéj stawiła czoło, a teraz stoi tam jedyny okręt liniowy i nie jest nawet w stanie wymódz na sułtanie marokańskim zadosyć-uczynienia za wyrządzoną obelgę, ale musi być wiedziony przez Francyę, jeżeli nie chce się wystawić na zniszczenie przez te barbarzyńskie kraje. Przeciwnie, jakże się marynarka francuzka od tego czasu zmieniła! Czego Napoleon z całem wysileniem swego niezrównanego jeniusza dokazać nie mógł, aby swoją potęgę morską uczynić groźną naprzeciw angielskiéj, to teraz udało się Francyi w zupełnej cichości w ciągu długiego pokoju, i podczas gdy w bitwie pod Trafalgar (1805) flota francuzka zupełnie została zniszczona, teraz francuzka siła morska jest jedyną, któréj się anglicy rzeczywiście obawiają. Takto owe 40 lat zmieniły stosunki dwóch sąsiednich narodów: Hiszpanii i Francyi! Jest to najsilniejszy dowód, jaki król Ludwik Filip stawić może tym, co się użalają, że wojenna wielkość cesarskiéj Francyi upadła pod rządem pokoju, dowód

że Francya, nie utraciwszy stanowiska swego jako mocarstwo lądowe, wzniosła się do takiéj wysokości potęgi morskiéj, i prawdziwą wzbudza obawę w dumnym Albionie, który Napoleona strącił i flotę jego zniszczył. Ważną jest rzeczą, że teranawet dzienniki angielskie, jak powyższy *Britania* nadają już marynarce francuzkiéj nazwę: spółzawodnika. Takie wyrażenia przy znanéj angielskiéj powściągliwości, skrytości i dumie, mają wielkie znaczenie. Dawniéj nigdyby dziennikowi angielskiemu taki wyraz na myśl nie był przyszedł.

Zbliżyliśmy się do tego punktu, gdzie z oceanu mieliśmy wpłynąć na cieśninę gibraltarską. Z przylądkiem Spartel wyskakuje koniec Afryki z oceanem ku Europie, który to koniec z innym końcem, *Punta de Africa* zwanym, gdzie leży Ceuta na stronie afrykańskiéj, tworzy cieśninę Gibraltarską; cieśnina ta, z początku jeszcze bardzo szeroka, począwszy od Tarify na brzegu Hiszpanii coraz się zwęża aż do Algesiras i Gibraltaru. Tam, na początku cieśniny, gdzie brzegi Europy i Afryki jeszcze bardzo są od siebie oddalone, leży Tanger na pobrzeżu afrykańskiem. Ta razą atoli nie mogłem go widzieć, bo mgła otaczała góry jego. Kiedy się mówi: pobrzeże afrykańskie, wielu zapewne wyobraża sobie obszerną pustą płaszczyznę piaszczystą, gdzie niegdzie zielonością pokrytą. Takie jest pobrzeże Afryki przy Egipcie. Tam ona nic oku nie przedstawia, jak tylko długą, rozciągłą płaszczyznę nadbrzeżną. Tam nie widać gór odgraniczających horyzont, tylko białe zabudowania portowe i kilka wiatraków, po za miastem zaś nic jaktylko płaszczyznę białego piasku, przerwaną niekiedy palmowemi drzewami. Ale tu Afryka nie jest taka. Podczas gdy tu widzimy pobrzeże Hiszpanii nagie i spalone, Taryfę spustoszałą, upadłą, bez wegetacyi, przeciwnie pobrze Afryki ukazuje się krajem górzystym, wegetacyą i zielonością okrytym, tak że w ciągu całéj drogi przez tak nazwaną cieśninę Gibraltarską doznaje się nader malowniczego wrażenia. W wyobrażeniu mojem o téj cieśninie zupełnie się omyliłem. Znam cieśninę Scylla i Charybdis, która niedaleko Masseny oddziela Sycylię od Kalabryi. Tu największe miejsce jest pod Faro (latarnią morską) stojącą na wystającym końcu brzegu sycylijskiego, a przeciwległe pobrzeże Kalabryi nie jest więcéj odległe jak o kwadrans drogi; dla tego też tu za czasów Napoleona anglicy, zajmujący wtedy wyspę Sycylię, strzelali się przez cieśninę z francuzami stojącemi w Kalabryi. Ciaśnina ta nie jest teraz ufortyfikowana. Przez obwarowanie obudwóch brzegów morskich przejście floty stałoby się niepodobnem. Wiadomo, że to właśnie ma miejsca przy cieśninie Dardanelskiéj. Ta cieśnina jest bardzo długa, a jéj szerokość w rożnych punktach bardzo rozmajta; atoli w miejscach gdzie się przybliżają do siebie brzegi Europy i Azyi, wzniesione są różne zamki warowne, które przez swój krzyżowy ogień nie dozwalają przemknąć się żadnemu okrętowi. (*D. c. n.*)

Sposób czyszczenia kominów.

Cesarsko ross. ministerstwo spraw wewn. wydało wyłączny na lat 10 przywilej kominiarskiemu czeladnikowi, Gustawowi Nokelain, na wynaleziony przezeń sposób oczyszczenia kominów od zastarzałéj sadzy i żużli. Sposób ten zależy na tem, iż przed wycieraniem takich kominów wykurzają się one naprzód parą z następującéj mieszaniny: Pół funta oleju koperwasowego (kwasu siarczanego) ćwierć funta szejdwaseru (kwasu saletrowego) i pół funta soli kuchennéj, rozrabiają się w ćwierci wiadra wody, tą mięszaniną skrapiają się małemi ilościami węgle rozżarzone w fajerce, ustawionéj w kominie lub piecu, tak iżby para przez kilka godzin przechodziła przez komin. Po takiem okurzeniu, sadze i nagorzałe żużle, za przeciągnieniem zwykłą kominiarską miotłę, oddzielają się zupełnie i opadają, zostawując komin doskonale czystym.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Września.

Asnyk Kazimierz, Wodzicki Władysław hr., Radzimiński Wincenty, Steinkeller Piotr, Gronkowski Konstanty, Sacchetti Antoni, Bniński Alexander hr., Bnińska Paulina hr., Kantak Kazimierz, Nikiel Kazimierz, Maciński Piotr z Polski; -- Marcinkiewicz Ignacy ob., Skarzyński Władysław ob., Hollmann Franciszek, Hollman Ludwika, Bogusz Apolinary, Kwis Rudolf, Schmidthausen Friederik, Goczałkowska ob., Kempner Alexander, Ossowski Adam, z Galicyi; -- Winterfeld Klara; Meinicke Karol, Beerman Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Chrościecki Józef, Kotecka Teressa, Schober Piotr, Schober Grzegorz, Bobrowski Napoleon hr., do Polski, -- Lubieniecki Hipolit ob., Zarska Michalina do Galicyi; -- Beermann, Szwürtz do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 321.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI.

W Wolném Mieście Krakowie.

Oznaczywszy nowy termin do licytacyi na wypuszczenie od d. 24 Czerwca 1845 r. w dwunastoletnią dzierżawę dóbr Tropiszowa Szpitala ś. Łazarza własnych w Królestwie Polskiem na saméj granicy od strony W. M. Krakowa położonych, gruntami swemi dóbr Kościelniki w Dystrykcie Mogilskim dotykających, na dniu 16 Września r. b. od godziny 11 do 1 z południa przez deklaracye opieczętowane w Sekretoryacie Dyrekcyi Ogólnéj w gmachu rządowym S. Piotra odbyć się mającéj, od ceny w sumie złp. 21,577 rocznego czynszu ustanowionéj, który w dwóch półrocznych ratach z góry opłacanym być winien będzie; wzywa chcących dobra te wydzierżawić, ażeby w miejscu i czasie powyżéj oznaczonych złożyli deklaracye opieczętowane, obejmujące wymienienie summy, jaką najwyższą od ceny czynszu rocznego wyżéj ustanowionéj płacić z téj dzierżawy obowięzują się, do których domieszczą *vadium* w kwocie złp. 2,500, jeżeli zaś życzą sobie powziąść bliższą wiadomość o innych warunkach téj dzierżawy, tudzież ilości i jakości inwentarza na gruncie dóbr Tropiszowa znajdującego się, takową w miejscu odbyć się mającéj licytacyi każdego czasu udzieloną mieć sobie będą.

Kraków d. 17 Sierpnia 1844 r.

Za Prezydującego.

KOPFF.

(3r.) Sekr. *Tyralski.*